

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA RENDUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

WIELKOŚĆ SIERPNIOWEGO CZYNU.

Po krwawo stłumionej rewolucji 1905 r. gdy katorgi i twierdze wypełniły się jej uczestnikami, gdy śmiercią na szubienicy zginęli z okrzykiem na cześć Polski Niepodległej: Mirecki, Szulman, Baron i Okrzeja — myśl o walce czynnej z wrogiem, wśród tych, co pozostali, niewygasła. Nie stłumił jej strychez szubienicy, ani pustkowie Syberji.

Wielu z organizatorów rewolucji 1905 r. uciekło z królestwa na teren zaboru austriackiego i tam rozpoczęło pracę nad tworzeniem polskiej siły zbrojnej. Poczynając od r. 1908 powstają w Krakowie i we Lwowie liczne organizacje jak „Związek Walki Czynnej” i „Związek Strzelecki” — we Lwowie, Tow. „Strzelec” — w Krakowie, a w obu tych miastach „Drużyny Strzeleckie”.

Organizatorem i duszą tych związków był Józef Piłsudski. Wierzył on, że już wkrótce „cały świat stanie do boju”; nie chciał więc pozwolić, aby w czasach, gdy na żywym ciele ojczyzny będą wyrąbywać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tem brakowało... „nie chciał dopuścić, „by na szalach losu, ważących się nad naszymi głowami, na szalach, na które miecze rzucano, zabrakło polskiej szabli...” Postano więc stworzyć wojsko polskie i rzucić je na szalę losów.

... nadszedł rok 1914, a z nim — pożoga wojenna rozpętała się nad całym światem. Obudziły się nadzieje Polaków na odzyskanie wolności. Józef Piłsudski rozkazuje pierwszemu oddziałowi strzeleckiemu przekroczyć granicę rosyjsko-austriacką z hasłem powstania przeciwko caratowi.

Wiekopomny ten czyn dokonał się w dniu 6 sierpnia 1914 roku.

Już na trzy dni przedtem Piłsudski zmobilizował w Krakowie związki i drużyny strzeleckie, tworząc wspólne szeregi ze wszystkich żołnierzy obu organizacji. Potem spośród żołnierzy wszystkich plutonów wybrano kompanje, jako pierwszą kadre, z której rozwijać się miała przyszła armja polska. Stąd też pochodzi nazwa „Pierwszej Kadrowej Kompanji”.

W dniu 6 sierpnia o godz. 3 ej nad ranem wyruszyła Kompanja Kadrowa w sile 160 ludzi pod dowództwem oficera-strzelca, Zbigniewa Tadeusza Kasprzyckiego (obecnego ministra spraw wojskowych); poprzedzało ich ośmiu konnych z Władysławem Beliną Prażmowskim na czele. W ślad za nią szły następne kompanje, pełne wielkich nadziei i wiary w zmartwychwstanie Ojczyzny. Tegoż dnia o godz. 9 min. 45 rano, a więc na dwie godziny przeszło przed wypowiedzeniem wojny przez Austrię, Pierwsza Kadrowa przeszła granicę Królestwa w Michałowicach, dążąc szybkim marszem w kierunku Kielc. Pierwsze strzały padły pod Słomnikami; zaczęła się wojna.

Józef Piłsudski liczył na to, że wojna Austrii z Rosją doprowadzi do ośrobnienia Królestwa od władz zaborczych, a wówczas oddziały strzeleckie zajmą oswobodzone ziemie i cały kraj porwą do powstania przeciwko ciemiężcom. Czyn ten wybitnie powstańczy, i niezwykle śmiały i odpowiedzialny, a od nikogo niezależny, rozstrzygnął o powstaniu siły zbrojnej i zaważył potężnie na dalszym rozwoju sprawy polskiej.

Pierwsza Kompanja Kadrowa stała się początkiem wojska polskiego: po

Uroczystości XIII Zjazdu Legionistów w Krakowie.

Kraków przybrał odświętne szaty na powitanie Zjazdu Legionistów Polskich. Dworzec kolejowy bogato udekorowany masztami, z których szczytów zwisają chorągwie narodowe. Tak samo udekorowany jest odwach, gdzie wczoraj Związek Legionistów zaciągnął wartę honorową.

Z gmachu ratusza powiewają olbrzymie chorągwie, sięgające prawie do ziemi.

XIII Zjazd Legionistów rozpoczął się wczoraj. Cień żaloby pada na tę manifestację legionową, która na niezwykłą zakrojona jest skalę.

Na pięknie udekorowanych ulicach bardzo wiele mundurów legionowych. W mieście ruch ożywiony, bowiem już od niedzieli zjeżdżać się zaczęli legionści. Z Wilna nadszedł pociąg wiozący 400 uczestników. Poza tem każdym pociągiem regularnym przybywały grupy legionistów.

Wczoraj o godz. 13-ej na dworcu krakowskim stanął pociąg z delegacjami pułkowymi, które wiozły urny z ziemią z pobojoisk legionowych.

Na peronie tłumy publiczności. Orkiestra kolejarzy intonuje Pierwszą Brygadę. Z opasanego girlandami wagonu wynoszą legionści 10 urn. Tworzy się pochód. Za urnami sztandary bojowe i oddziałów Zw. Legionistów. Za delegacjami kroczą generałowie z gen. Olszyna-Wilczyńskim na czele. Plac przed dworcem jest przepelniony. Głowa przy głowie stoją legionści, peowiaci, strzelcy, rezerwisci oraz bardzo dużo publiczności. Delegacje z urnami i samochodami udają się wśród szpalerów publiczności do domu legionowego im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach.

Piękny to był widok. Krzepką, żołnierską trzymane dłońmi, rozwinięte sztandary łopotały na wietrze, a publiczność kłoniła przed nimi głowy.

Oba samochody zatrzymały się przed domem im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach. Wokół ustawionego wysoko popiersia Komendanta, maszty, z których zwisają długie proporce o barwach narodowych.

Delegacje pułkowe niosą urny. W każdej urnie ziemia z czterech pobojoisk poczynając od 1914 r. Nad urnami pochylone legionowe sztandary bojowe. Szerokie schody prowadzą do sali Domu Legionowego. Na okrytym białoczerwonym całunem stole ustawiono w dwurzędzie urny. Legionści stanęli frontem do ziemi tak obficie ich krwią przesiąkniętej. Na wielkim stojaku uszeregowane sztandary — to jedyna warta przy urnach.

raz pierwszy od 1830 roku regularne wojsko polskie walczyło w otwartej walce z zaborcą. O tej walce mówił później Piłsudski:

„My, jako legionści, zrobiliśmy wstęp do możliwości przelania krwi za Polskę. Poszliśmy niewielką garścią ludzi, tem się różniąc od wszystkich innych, że ten niewielki strumień krwi, którybyśmy mogli przelać, chcieliśmy dać dla Polski. To nasza palma pierwszeństwa w pracy dla Ojczyzny naszej... Gdym szedł 6 sierpnia w pole, nie szło mi o to, jak w szczegółach ma być rozstrzygnięta kwestja wojska w Polsce, lecz poprostu o to, czy wogóle żołnierz polski ma pozostać osobą mistyczną, pozbawioną krwi i ciała. Chciałem by w wielkiej wojnie światowej, toczącej na polskiej ziemi,

Uroczystość złożenia urn skończona. Delegacje pułkowe odjeżdżają do miasta. O godz. 20 ej rozpoczął się apel ku czci Komendanta. Słychać dźwięk werbli. Pod popiersiem Komendanta przy głuchej ciszy staje gen. Łuszczynski. Salutuje. Głuchy odgłos werbli milknie. Apel żałobny i cisza przeciągają się jakby w nieskończoność. Nagle z mosiężnych tręb rozlegają się dumne dźwięki Pierwszej Brygady. Szeregi drgnęły i złamały się — delegacje kół pułkowych u stóp popiersia Komendanta składają urny. Wielki wieniec ścięte się przy pomniku. Dźwięki Pierwszej Brygady milkną.

Uroczystość skończona. Legionści rozchodzą się. Oleandry zalega cisza. Warte pełni straż przy popiersiu Komendanta, a u jego stóp ziemia ze zwycięskich pobojoisk, na które prowadził tak bardzo przez Niego umiłowanych i tak bardzo Go miłujących chłopców.

KRAKÓW. — Wczoraj wieczorem przybył do Krakowa premier Sławek w towarzystwie kilku ministrów - legionistów i b. marszałka Sejmu dr. K. Switalskiego.

Na Zjazd przybył dziś rano również Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz Smigły w otoczeniu generalicji. Jak już donosiliśmy, w godzinach popołudniowych gen. Rydz Smigły wygłosi przemówienie do uczestników Zjazdu.

KRAKÓW. — Dziś o świcie zaroili się w Oleandrach od mundurów strzeleckich. To drużyny strzeleckie przygotowywały się do marszu historycznym szlakiem Kadrowki. Wymarsz rozpoczął się o godz. 4 z minutami.

O godz. 7-ej na Błoniach, w pobliżu Oleandrów poczęły się zbierać pułki legionowe. Po ustawieniu się oddziałów przeniesiono urny z ziemią z domu im. Marszałka Piłsudskiego na czoła poszczególnych pułków, poczem odbyła się defilada, którą odebrali prezes Zarządu głównego Związku Legionistów Polskich premier Walery Sławek i gen. insp. sił zbrojnych gen. Rydz Smigły.

Po defiladzie wyruszyły oddziały na Wawel. Na dziedzińcu zamkowym przed pięknie ubranym ołtarzem odprawiona została uroczysta Msza św. Gdy nabożeństwo skończyło się, poczty sztandarowe Związku Legionistów opuściły dziedziniec zamkowy i tworząc szpaler od bramy Zamku do wejścia do Katedry. Wokoło zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności.

O godz. 10.30 przed wejściem do krypty św. Leonarda zebrały się prezydja rady naczelnej i zarządu głównego

gdy żołnierz ze swym mundurem i bagnetem wdrze się do każdej niemal chaty i zagrody naszych wsi, — żołnierz polski nie pozostał malowanką, ogladaną przez grzeczne dzieci nieraz pokryjomu po kątach. Chciałem, by Polska, która tak gruntownie po 1863 roku o mieczu zapomniała, widziała go błyszczącym w powietrzu w rękach swoich żołnierzy...”

Czyn sierpniowy zaważył na korzyść Polski na terenie międzynarodowym: świat przekonał się, że Polska nie umarła i nie przestała dążyć do bytu niepodległego; że naród polski, gnębiony i prześladowany, nie uległ w walce nierównej i nie pozbył się swych ideałów. I czyn sierpniowy przyniósł rozdartej Rzeczypospolitej zjednoczenie i niepodległość.

Zw. Legionistów, kół pułkowych, delegacji z urnami z ziemią oraz delegacji z wieńcami, poczem z premierem Sławkiem i gen. Rydz-Smigłym udano się do krypty, gdzie złożono hołd Wodzowi Narodu, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Hołd swemu Komendantowi złożyli następnie wszyscy legionści. Po tym tym podniosłym akcie legionści udali się autobusami na Sowińca, gdzie biorą udział w sypaniu kopca Marszałka.

Wielka uroczystość polska w Warnie.

WARNA. Na historycznym pobojoisku ku pod Warną, gdzie w r. 1444 poległ śmiercią bohaterską młody król Polski Władysław III, walcząc na czele rycerstwa polskiego i węgierskiego z wojskami tureckimi, odbyła się wczoraj wielka uroczystość poświęcenia pomnika — mauzoleum ku czci króla-rycerza.

Uroczystość uświetnili swą obecnością król Borys z królową Joanną, przed stawiciel rządu Rzplitej minister oświaty Wacław Jędrzejewicz, przedstawiciel armji polskiej, gen. Orlicz-Dreszer, przed stawiciel regenta Węgier poseł w Sofji Matuska, przedstawiciel armji węgierskiej gen. Marszałko oraz wiele wybitnych osobistości armji bułgarskiej. Przy były również niezliczone tłumy mieszkańców Warny i okolicznych wsi.

Otwarcia mauzoleum dokonał król Borys. Pod pomnikiem złożono wieńce od armji polskiej, węgierskiej i bułgarskiej, poczem mauzoleum otwarte zostało dla publiczności. Po zakończeniu uroczystości odbyła się rewja wojskowa.

SOFJA. Wczoraj wieczorem odbyła się uroczysta inauguracja polskiego domu wypoczynkowego na brzegu morza Czarnego pod Warną.

WARNA, Min. Jędrzejewicz udał się do ratusza, gdzie w imieniu rządu polskiego wręczył burmistrzowi obraz, przed stawiający epizod bitwy z 1444 r.

SOFJA. Król Borys przyjął ministra Jędrzejewicza w pałacu Euxinogradkim i udekorował go wielkim krzyżem orderu św. Aleksandra.

Antyniemiecka demonstracja katolików w Nowym Jorku.

NOWY JORK. Związek Przyjaciół katolików niemieckich zorganizował ubiegłej niedzieli przed niemieckim konsulatem generalnym w Nowym Jorku wielką demonstrację przeciwko Niemcom. — Demonstranci nieśli transparenty z napisem: „Walka Bismarcka z Kościołem katolickim zakończyła się fiaskiem”. „Kościół katolicki zwraca się przeciwko narodowemu - socjalizmowi”.

Policja zabezpieczyła gmach niemieckiego konsulatu generalnego silnym kordonem, nie dopuszczając delegacji demonstrantów do konsula generalnego Müllera.

Rozruchy komunistyczne w Palestynie.

JEROZOLIMA. — W czasie demonstracji komunistycznych w Haifie doszło tam do groźnych wykroczeń, które przybrały charakter bardzo poważny. Policja aresztowała kilkuset demonstrantów. Przyczyną niepokoju był trwający już od szeregu dni strajk głodowy 40 więźniów politycznych w więzieniach Palestyny.

Podziękowanie Marszałkowej Piłsudskiej.

WARSZAWA. Sekretariat osobisty p. ministra spraw wojskowych komunikuje: Pani Marszałkowa Piłsudska z córkami mi dziękuje serdecznie tym wszystkim, którzy po zgonie p. Marszałka złożyli hołd Jego pamięci i okazali współczucie pozostałej rodzinie.

Atak Goebbelsa na prasę zagraniczną.

WIENIĘ. Min. propagandy Rzeszy, Goebbels, wygłosił w Essen mowę, opuszczoną rozmyślnie przez niemieckie biuro informacyjne.

W mowie tej zapowiedział Goebbels bardzo surowe zarządzenia przeciwko korespondentom pism zagranicznych w Berlinie, oświadczając ponadto, że Niemcy wogóle obejdą się bez prasy zagranicznej.

Goebbels zaatakował również Ligę Narodów, powątpiewając w siłę jej autorytetu.

„Stahlhelm będzie rządził w czwartej Rzeszy“.

BERLIN. — W południowych prowincjach niemieckich daje się zauważyć wzrost nastrojów antyhitlerowskich wśród szerokich warstw mieszkańców.

Stahlhelm i stronnictwo niemieckonarodowe rozwijają energiczną działalność propagandową przy pomocy tajnych ulotek. Puszczono hasło: „Stahlhelm walczy w trzeciej Rzeszy, będzie rządził w 4-ej Rzeszy“.

Również wśród ludności wiejskiej szerzy się silnie niezadowolenie, mając swe źródło w uciążliwej kontroli nad gospodarstwem rolnym, wykonywanej przez rząd.

Sfery katolickie, bardzo silne na południu Niemiec rozpowszechniają tajne ulotki, nawołując do przeciwstawiania się zarządzeniom władz wobec kościoła katolickiego. Odezwa stwierdza, że liczba katolików niemieckich, zdecydowanych do walki o prawo kościoła do życia i działalności nieskrępowanej, jest stale coraz większa i stale rośnie.

Nowy zatarg chińsko-japoński.

TOKIO. — Tutejsze koła wojskowe przywiązują wielkie znaczenie do wypadku, jaki się wydarzył w strefie zdeilitaryzowanej w Chinach północnych. Jak zapewniają źródła japońskie, czterech Chińczyków zamordowało szefa policji japońskiej w Luan-Czou i zraniło śmiertelnie japońskiego policjanta. Trzech morderców aresztowano, czwartemu udało się uciec.

Stwierdzono, że są oni członkami stowarzyszenia „Niebieskich koszul“.

Stan wojenny na Krecie.

ATENY. Na Krecie wybuchł strajk generalny robotników rodzynkowych, którzy wywołali na wyspie nadzwyczaj poważne położenie. Rząd grecki wysłał natychmiast dwa kontrtorpedowce na Kretę, celem przywrócenia spokoju i ogłosił stan wojenny w miastach Heraklion i w Kandji.

Strajkujący, których jest 4 tysiące, zbierają się w gromady i odmawiają policji posłuszeństwa.

W Kandji przyszło już do starcia, w którym raniono 20 ludzi. Flota grecka skoncentrowała się w arsenale faleońskim i oczekuje na rozkazy.

Abisyńczycy walczyć będą do ostatniej kropli krwi.

ADDIS ABEBA. Rząd abisyński niechętnie przyjmuje propozycje Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego. Jednocześnie jednak rząd abisyński wierzy, że Rada Ligi na posiedzeniu 4 września nie tylko roz-

patrywać będzie ogólnie kwestję stosunków między obu państwami, lecz w sprawie konfliktu wyda ostateczne i decydujące orzeczenie.

Ruch wojsk abisyńskich w kierunku północnej granicy kraju trwa nieprzer-

wanie.

O wojskowych operacjach, zdaniem krajowców, nie może być mowy przed piętnastym września, tj. po zakończeniu pory deszczowej.

Jeden z przywódców szczepu abisyńskiego Dedjasmath Mikael, rozporządzający 20.000 armją, oświadczył w wywiadzie prasowym, że żołnierze abisyńscy przelewają morze krwi w obronie swej ojczyzny. Abisynja nie ścierpi obcego protektoratu. Czy wróg posługiwać się będzie samolotami bombowymi czy też gazami trującymi, jest nam to zupełnie obojętne — oświadczył — Dedjasmath Mikael. Moi żołnierze atakować będą wroga tak długo, aż padnie ostatni żołnierz abisyński.

W wielkiej manifestacji młodzieży etjopskiej, odbytej w stolicy Addis Abeba ubiegłej niedzieli, wzięło udział również 500 weteranów uczestników bitwy pod Aduą, gdzie, jak wiadomo, cesarz Menelik w r. 1896 pobił na głowę Włochów. Weterani ubrani byli w mundury owej epoki. Zaapelowali oni do młodzieży etjopskiej, aby broniła do ostatniej kropli krwi honoru Abisynji.

BRUKSELA. Przed pawilonem włoskim na wystawie światowej doszło do gwałtownej demonstracji komunistów, zwróconej przeciwko Mussolinemu i jego polityce wobec Abisynji.

Grupa komunistów wtargnęła do wnętrza pawilonu i zerwała wiszący tam na ścianie portret Mussoliniego. Policja rozprężyła demonstrantów, dokonując szeregu aresztowań. Pawilon włoski aż do odwołania będzie zamknięty. Jest on pilnie strzeżony przez policję.

ADDIS ABEBA. Cesarz zawiadomił przez posłańca obozujących w okolicy Addis Abeba około 60.000 wojowników Wallami i Konta, aby zaniechali marszu do stolicy i planowanej wielkiej wojowniczej manifestacji. Wobec tego jedyną manifestacją w niedzielę w stolicy abisyńskiej było wielkie zgromadzenie młodzieży patriotycznej.

ADDIS ABEBA. Najwybitniejsi kupcy z kolonii: niemieckiej, arabskiej, ormiańskiej, greckiej, rosyjskiej, szwajcarskiej, tureckiej i portugalskiej podpisali protest przeciwko oświadczeniu Mussoliniego, jakoby Abisynja w stosunku do przedstawicieli innych narodów rządziła się niesprawiedliwością i okrucieństwem. Podpisani stwierdzają, że Abisynja jest krajem chrześcijańskim i bardzo gościnnym dla cudzoziemców.

Abisyńskie koła katolickie i ministerstwo spraw zagran. zaprzeczają wiadomości, podane przez prasę włoską, jakoby Abisyńczycy mieli zaatakować francuską misję katolicką w Dubbo i znieważać kierownika misji msgr. Jarousseau. Wspomniane koła stwierdzają, iż msgr. Jarousseau zamieszkuje w Abisynji od 57 lat i cieszy się wielkim poważaniem cesarza i całej ludności.

Złoty bazaltu zasypały 39 robotników.

LIGNICA. Wczoraj w kamieniołomie bazaltu fabryki żwiru bazaltowego i splitu szlachetnego w Taschenhofie pod Złotyryją wydarzyła się katastrofa.

Niespodziewanie oberwały się masy skalne i zasypały 39 robotników. Do południa wydobyto trzech zabitych i 30 rannych. Sześciu znajduje się jeszcze zasypanych.

Kino „LUNA”

Dzisiaj poraz ostatni!

Najpiękniejszy film szpiegowski od czasu filmu „MATA HARI”
Reżyser — Polak R. Bolesławski

Szpieg Nr. 13

Jej uściski oznaczały więzienie — jej pocałunki śmierć

W rolach głównych: para kochanków
Marion Davies i Gary Cooper

Nad program: Aktualności dźwiękowe PATA

Ceny miejsc od 35 groszy.

Skutki gospodarki senatu gdańsk.

WARSZAWA. Generalny komisarz R.P. w Gdańsku min. dr. Papee był wczoraj przyjęty przez ministra Becka, któremu zreferował obecną sytuację w Gdańsku. Ponadto p. minister Papee konferował z przedstawicielami ministerstw gospodarczych, którym podlegają zagadnienia celne i gospodarcze na terenie Gdańska.

GDAŃSK. Do dnia wczorajszego włącznie nie przybył do Gdańska jeszcze żaden transport towarów niemieckich nieocelonych.

GDAŃSK. Daje się tu we znaki brak owoców, jak również stały wzrost cen na nie. Prasa socjalistyczna stwierdza, że są to skutki gdańskiej przymusowej gospodarki dewizowej, uniemożliwiającej normalną dostawę polskich owoców do Gdańska.

Haniebna zemsta władz czeskich.

MOR. OSTRAWA. Żandarmerja czeska aresztowała onegdaj we Frydku na Śląsku nad Olzą panią Rzymanową, żonę radcy województwa w Katowicach i jej 10 letniego synka. Pod silną eskortą żandarmerji czeskiej przewieziono dziecko wraz z matką do więzienia w Morawskiej Ostrawie. Dziecko umieszczono następnie w przytułku dla włóczęgów i bezdomnych dzieci. Dzięki staraniom konsulat R.P. udało się po całodziennych staraniach wydobyć chłopca z przytułku i przewieźć do Katowic.

Francja podminowana zdradziecką akcją bolszewizmu.

PARYŻ. Zaalarmowana postępami komunizmu prawica francuska podejmuje wielką akcję propagandową, wykazując niebezpieczeństwa, na jakie musiałoby narazić Francję dojdzie do władzy skrajnej lewicy.

W rewelacyjnych artykułach prawicowa prasa tutejsza pletkuje nowe metody komunizmu, które Moskwa zamierza przygotować wywołanie powszechnej rewolucji, mobilizując w różnych krajach, przedewszystkiem we Francji t. zw. wspólny front partji lewicowych pod hasłem „wielki zfaszyzm“.

Na podstawie tekstu jednomyślnie uchwalonej przez komitern ostatniej rezolucji „Journal des Debats” demaskuje następujący program komunizmu.

Wszystkim sekcjom trzeciej międzynarodówki wydano z Moskwy rozkaz zjednoczenia się z partjami socjali-

stycznymi i zastępowania dotychczasowej zbyt abstrakcyjnej agitacji metoda mi „bardziej konkretnymi” i związane mi z codziennymi interesami mas robotniczych. Jednocześnie mają być stworzone odpowiednio zorganizowane kadry bolszewickie, któreby w każdej chwili mogły wykorzystać wypadki i były zdolne rozwiązać samodzielnie problemy polityczne.

Jako specjalnie znamienny „Journal des Debats” przytacza 5 par. rezolucji Kominternu.

Nakazuje on komunistom wstępować do wszelkiego rodzaju organizacji syndykalistycznych, kulturalnych, sportowych itd., stworzonych przez partje mieszczańskie, faszystowskie oraz związki religijne i działać wewnątrz nich stosownie do otrzymywanych wskazówek.

Bunt lotników wojskowych w Berlinie przeciw hitleryzmowi.

BERLIN. Jak słyhać, w pobliżu gmachu niemieckiego ministerstwa Reichswehry doszło w ostatnich 48 godzinach do demonstracji niemieckich lotników wojskowych, zwróconych przeciwko narodowemu socjalizmowi. Demonstranci pod dowództwem swych oficerów przeciwstawiali się policjantom z bronią w rękę, poczem odjechali samochodami do swych koszar.

Ministerstwo Reichswehry zakomunikowało policji, że założy energiczny protest na wypadek aresztowania demonstrantów.

Następnego dnia powtórzyły się demonstracje te ponownie. Lotnicy wojskowi zorganizowali pochód przez nowe lotnisko wojskowe do Joachimsthal, wołając „Hitler to nie Niemcy”, Chcemy prawdziwego generała jako szefa lotnictwa“.

Policja nie odważyła się na żadną interwencję.

Do zajścia doszło tylko w momencie, gdy drogą przechodził pewien dygnitarz partji narodowo-socjalistycznej. Został on przez demonstrantów otoczony.

Z opresji wyratował go jeden z oficerów policji. Wszyscy wojskowi lotnicy mieli urzędowo wystawione przepustki.

Na drugi dzień rano znaleziono na ulicach Berlina wielką ilość zdartych z mundurów narodowo-socjalistycznych odznak hitlerowskich.

Przyczyną tych demonstracji jest wielkie rozgoryczenie panujące wśród lotników wojskowych przeciw rządowi, który nie chciał uczcić pamięci, zmarłego w lutym b.r. w Dessau pioniera lotnictwa, słynnego profesora Junckersa. Jak wiadomo, poróżnił się Junckers w roku 1933 z Goeringiem, który rozkazał zamknąć 70-letniego starca na kilka miesięcy w obozie koncentracyjnym, gdzie nabawił się śmiertelnej choroby.

Kiedy prof. Junckers zmarł w lutym, urządzono mu jedynie na rozkaz zgóry pogrzeb trzeciej klasy, zabraniając jakichkolwiek manifestacji na jego grobie.

Lotnicy niemieccy postanowili więc domagać się obecnie rehabilitacji prof. Junckersa, oraz postawienia mu pomnika na lotniskach w Tempelhof i Joachimsthal.

Kino „EDEN” Aleja 12

Przed rozpoczęciem każdego seansu ulubienicy Publiczności

Jan Klepura

Józef Schmidt

Tadeusz Faliszewski

odśpiewają: Arje z op.

Tosca, Aida i inne.

Perła produkcji światowej p. t.

GDY KOBIE TA ROBI KARJERĘ...

W rolach głównych: FAY WRAY oraz jej partner GENÉ RAYMOND.

Nad program: Dod. dźwiękowe

Aresztowanie szpiega niemieckiego w Belgii.

LIEGE. Żandarmerja aresztowała w Eupen jednego z najniebezpieczniejszych szpiegów Józefa Primadzula. Dziennik „La Meuse” z tej okazji przypomina, iż wielokrotnie zwracał uwagę na turystów niemieckich, którzy usiłowali dostać fotografie fortyfikacji, wznoszonych na wschodniej granicy. Aresztowany szpieg przyznał się, że wysłał różne dokumenty do Niemiec.

Wydobyto zbiorową trumnę podwodną.

LENINGRAD. Podwodna łódź sowiecka „B 3”, która zatonała przed paru dniami, została wydobyta na powierzchnię wraz z załogą. Załogi krążowników, łodzi podwodnych i wszystkich statków wojennych, stojących w porcie leningradzkim, oddały honory wojskowe towarzyszom, którzy zginęli na posterunku. Pogrzeb ofiar katastrofy odbył się dzisiaj.

Tajfun na Filipinach.

MANILA. Środkowa i północna część wyspy Luzon, największej w archipelagu Filipińskim, nawiedzona została katastrofalnym tajfunem i oberwaniem chmur. Szereg miast odciętych jest od świata wskutek zalania wielkich przestrzeni. Orkan wyrządził bardzo wielkie szkody. W Cebu wybuchł pożar, który strawił 300 domów. Podczas katastrofy kilkadziesiąt ludzi straciło życie.

Roboty publiczne we Francji i... dalsze rugi cudzoziemców.

PARYŻ. Naskutek przedłużenia się sesji genewskiej i związanego z tem powrotu premiera Laval'a do Paryża, zebranie rady ministrów przełożone zostało z wtorku na czwartek. Posiedzenie będzie poświęcone przede wszystkim sprawie dekretów rządowych, zmierzających do obniżenia kosztów utrzymania i wzmocnienia życia gospodarczego kraju. Minister pracy Frossard ma wystąpić na tem posiedzeniu z wielkim programem robót publicznych. M. in. Frossard przewiduje zatrudnienie przy tych pracach jedynie tych osób, które mają obecnie karty bezrobocia. Minister pracy zamierza również zastosować liczne ograniczenia w stosunku do pracowników i materiałów cudzoziemskich.

Całość kredytów, przewidywanych na wykonanie tego programu, wyraża się sumą jednego miljarда franków.

Nowa afera szpiegowska.

PARYŻ. — Władze bezpieczeństwa odkryły aferę szpiegowską na Jasnym Brzegu, której ślady prowadzą do szeregu znanych miejscowości kąpielowych, jak Nizza, Monte Carlo, Cannes, Beau Soleil.

Akcję szpiegowską prowadzi niejaki Eugenjusz Hahn, urodzony w Berlinie, który od dłuższego czasu mieszkał ze swą matką w Monaco.

Podczas rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu znaleziono wiele dokumentów, dotyczących stanu fortyfikacji w południowo-wschodniej części Francji, jak również urządzeń portu tulońskiego. Hahn centralizował w swym ręku wszystkie informacje otrzymane od swych agentów.

Hahna aresztowano w Beau Soleil, jak również 3-ch jego współników.

Tragedja na morzu. 250 pasażerów w obliczu śmierci.

PARYŻ. Francuski parowiec wycieczkowy, który wracał z 250 pasażerami na pokładzie z wycieczki do wysp Moleno i Quessant najechał na skałę podwodną.

Wśród pasażerów powstała nieopisana panika.

Zalodze udało się opanować powszechny strach przy zastosowaniu nawet najbardziej brutalnych środków wobec zhisteryzowanych pasażerów.

Z okolicznych latarni morskich zaobserwowano katastrofę i strzałami armatnimi zwrócono uwagę na katastrofę.

Wszystkich pasażerów zdołano umieścić na okrętach ratowniczych i przewieźć do portu w Brest. Po dziurawy okręt wysłano dwa holowniki.

W dniu 5 sierpnia 1935 r. zmarł w Częstochowie

s.†p.

IZYDOR GAJEWSKI

Odnznaczony Medalem Niepodległości, długoletni buchalter T-wa Elektrycznego Okręgu Częstochowskiego Sp. Akc. w Częstochowie

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 19 w dniu 7 sierpnia r.b. o godzinie 16.

W zmarłym tracimy zacnego i obowiązkowego pracownika

DYREKCJA.

Dwie katastrofy turystyczne.

MOSKWA. — Na Kaukazie wydarzyły się dwie katastrofy turystyczne, których ofiarą padło dwóch turystów a trzech odniosło ciężkie rany.

Pierwsza grupa turystów nocowała w obozie na wysokości 4.200 m na Dych-Tau. Po wyruszeniu pośliznął się doświadczony alpinista Małajnow z Moskwy na polu firnowym i runął w dół, ponosząc śmierć.

Na wyżynie Uszbinsk zerwał się nad grupą turystów wielki blok lodu i przeciął linię asekuracyjną, porwijąc całą grupę w dół. Kompozytor ukraiński Kolada poniósł śmierć na miejscu a trzech jego towarzyszy odniosło ciężkie rany.

Tajemnicze promienie.

N. JORK. W dniu 3 b. m. odbyły się pod ochroną ciemności w pobliżu Nowego Jorku manewry morsko-ładowe, w który zastosowano po raz pierwszy „tajemnicze promienie”.

Jest to wynalazek amerykański, co do którego kompetentne sfery zachowują jaknajwiększą tajemnicę. Chodziło właśnie o wypróbowanie działalności tych tajemniczych promieni.

51 „nieprzyjacielskich” okrętów miało za zadanie ostrzeliwać objekty na wybrzeżu. Atak ten został jednak odparty przez jedną baterię na wybrzeżu, która była kierowana tajemniczymi promieniami. Celność armat była tak wielka, że 48 z tych 51 okrętów zostało rażonych przez pociski, co uczyniło je niezdolnymi do walki.

Krwawy dramat miłosny.

WŁOCŁAWEK. Czesław Woźniak, rzeźnik, pałał gorącym uczuciem do podmiejskiej piękności Ireny Suskiej. Młodzi zaręczyli się. Szczęście spowodowało niewierności narzeczonej nie trwało zbyt długo. Suska afekt swój skierowała w inną stronę, co przyprawiło Woźniaka o szaleństwo.

Dowiedziawszy się, że do pięknej Ireny przyjechał drugi naszczony, Woźniak pobiegł w stronę mieszkania Suskiej. Spotkawszy po drodze wybrankę swego serca wszczął z nią sprzeczkę, poczem wy dobył z kieszeni rewolwer i strzelił dwukrotnie, raniąc ją ciężko w płuca. Następnie strzelił trzykrotnie do siebie. Suszkę i Woźniaka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

W kilku wierszach.

— Podczas niedzielnych dodatkowych wyborów do parlamentu francuskiego w miejsce zmarłego radykalno-socjalistycznego posła i ministra Marcombes, w Clermont-Ferrand, odnieśli zwycięstwo wyborcze socjaliści.

— Prezes Banku Rzeszy, dr. Schacht zamierza wprowadzić daninę majątkową w Niemczech, celem ratowania niepomyślnego położenia finansowego, zwłaszcza, że wszelkie jego zabiegi o otrzymanie pożyczki zagranicznej nie miały dotąd powodzenia.

— Rząd brazylijski zamierza zawiesić tymczasowo spłatę długów zagranicznych i ograniczyć import towarów.

— W Salon w południowej Francji doszło w niedzielę do strzelaniny między zwolennikami organizacji „Camelots du Roi” oraz faszystami. Jedna osoba została zabita.

— Jak się okazuje, rekordzistka so wiecka ze spadochronem z wysokości 7.923 metrów bez aparatu tlenowego jest z pochodzenia Polką. Jest ona córką kolejarza z Berdyczowa.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 7 sierpnia. Kajetana w. Wschód słońca o g. 4,19. Zachód o g. 19,20.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

Z żałobnej karty. W dniu wczorajszym zmarł s. p. Izidor Gajewski, członek tutejszego koła Zw. POW. Zmarły brał czynny udział w pracach POW jak i przy rozbrojeniu wojsk okupacyjnych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

S. p. Gajewski osierocił żonę i 2 dzieci.

Wśród kolegów organizacyjnych i za wodowych (jako wyższy urzędnik Elektryczny Częstochowskiej) pozostawił szczery żal, gdyż jako człowiek nieskazitelnym cieszył się powszechnym szacunkiem i sympatją.

Cześć Jego pamięci!

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 19 odbędzie się w środę dnia 7 sierpnia r.b. o godz. 16 na cmentarz na Kulach.

Zarząd tut. Koła POW.

Częstochowianie na zjeździe legionistów w Krakowie. W dniu wczorajszym na doroczny zjazd legionistów w rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej z Oleandrów ku granicom zaboru rosyjskiego wyjechało z naszego miasta do Krakowa kilkudziesięciu legionistów z prezesem Związku Legionistów dyr. Kobyłeckim na czele.

Przed 20 laty.

Polacy!

Dziejów Polski doniosła wybiła godzina. Po stu latach panowania na ziemiach naszych władze i wojska rosyjskie opuściły Warszawę. Serce kraju, męczeńska stolica Polski, odczuła całą doniosłość i wagę przeżywanej chwili. I oto pełni wiary w sprawiedliwy wyrok Opatrzności, ufni w słusność i prawość sprawy polskiej, pewni sił 25 milionowego Narodu, zgłaszamy wobec wszystkich ludów wolnych nasze święte, nigdy niczem nieprzedawnione prawo do niezależnego bytu państwowego i samodzielnego stanowienia o sobie.

Wierzmy, że rezultatem wojny obecnej musi być dla nas wskrzeszenie Niepodległej Ojczyzny, której posiadanie jest niezaprzeczonem prawem każdego historycznego Narodu.

Oświadczamy, że za jedną z pierwszych rękojmi niezależnego bytu naszego uważać będziemy możliwość zaprowadzenia rządów polskich i tworzenia wojska polskiego na ziemi naszej.

Pragniemy utworzone w Galicji Legiony, co wzniósłszy broń w imię Nie-

Częstochowianin wiceprezesem Sądu Okręgowego w Białymstoku.

W tych dniach sędzia okręgowy Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Kazimierz Kieszczyński mianowany został wiceprezesem Sądu okręgowego w Białymstoku. Sędzia Kieszczyński jest częstochowianinem i wychowankiem jednego z miejscowych średnich zakładów naukowych.

Nowy świetny sukces „Pochodni”. Piękny sukces osiągnęła „Pochodnia”, zdobywając w ub. niedzielę pierwszą nagrodę na konkursie zespołów śpiewaczych w Gdyni.

Zwycięstwo to dorzuca nowy liść wawrzynu do bogatego wieńca świetnie rozwijającego się chóru.

Zwycięskiemu zespołowi oraz jego zasłużonemu i kierownikowi p. Władysławowi Leszczyńskiemu należą się serdeczne powinszowania.

Będziemy mieć miejskie Pogotowie. Jak wiadomo, Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej przeznaczone jest do niesienia pomocy tylko ubezpieczonym U. S. To też brak Pogotowia o ogólnym charakterze od dłuższego czasu daje się dotkliwie odczuć.

Jak się dowiadujemy, utworzenie Miejskiego Pogotowia stanowi obecnie przedmiot troski Zarządu Miejskiego, który polecił wydziałowi zdrowia opracowanie projektu Pogotowia.

Zmiana właściciela restauracji kolejowej w Częstochowie. Dyrekcja Kolei w Warszawie powierzyła prowadzenie restauracji dworcowej II klasy na st. w Częstochowie p. Stanisławowi Młodzikowskiemu.

Pan Młodzikowski jest doświadczonym kupcem na polu przemysłu gastronomicznego, który przez szereg lat samodzielnie prowadził własne przedsiębiorstwa w Warszawie i innych większych miastach.

Obecny właściciel restauracji dworcowej z dużym nakładem pracy i środków materialnych, zreorganizował restaurację, zaopatrując się w duży wybór trunków, cukrów itp. artykułów, stawiając sobie za zadanie podniesienie jakości sprzedawanych wyrobów z uwzględnieniem cen kryzysowych, by w ten sposób umożliwić szerszemu ogółowi korzystanie z restauracji, co do tej pory, ze względu na zbyt wysokie ceny było połączone z wieloma trudnościami.

podległości, bohaterstwem swoim wskrzesiły tradycję walk naszych o wolność — przeobrazić w potężną armję polską.

Nie czas na szczegółowe naszych działań wskazania. Chcemy tylko dać wyraz temu, co serce polskie przenika.

Polacy! Dokoła nas ziemia nasza przesycona krwią, a przeorana żelazem, przedstawia się, jako jedna olbrzymia mogiła. Dokoła nas ruiny i zgłiszczona. — Krwawe łuny pożarów świecą co nocy na niebie ojczystem i oświetlają terazniejszości naszej rumowiska. A jednak na tym strasznym cmentarzu Polski trwa życie polskie i silniejszy nad huk armat ni wzywa nas głos obowiązku. Wierzmy, że na głos ten zadrzą wszystkie prawe serca polskie i przemówi niezłomna wiara w wielką przyszłość naszego Narodu.

Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych.

Warszawa, dn. 5 sierpnia 1915 r.

Odezwa powyższa rozplakatowana

były przed 20 laty pomiędzy wyjściem Moskali a wejściem Niemców.

Kolej darmo dla dzieci od 8 do 21 sierpnia.

Zeszłoroczna impreza kolei dla dzieci, polegająca na bezpłatnym ich przewozie będzie powtórzona i w tym roku, w nieco zmienionej formie.

W ciągu dwóch tygodni, t. j. od 8 do 21 sierpnia włącznie każda osoba dorosła będzie mogła przewieźć bezpłatnie czworó dzieci w wieku do lat 14 włącznie. Przedłużenie tego terminu nie nastąpi.

Do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci uprawia jednorazowy bilet normalny

na pociągi osobowe i pośpieszne.

Przy biletach na przejazd powyżej 300 klm. dopuszczona będzie jednorazowa przerwa w podróży.

Ponieważ w weszłym roku zauważono, iż wiele osób dorosłych zabierało nieznane sobie dzieci, pozostawiając je w drodze własnemu ich losowi, w tym roku opiekun, kupując bilet dla siebie będzie musiał równocześnie nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny, w cenie 20 gr., a przed rozpoczę-

Jeszcze o konferencji gospodarczej z przedstawicielami rzemiosła.

Na ostatniej konferencji gospodarczej przedstawiciele władz ze starostą Rogowskim, prezydentem Mackiewiczem i dyr. Ubezpieczalni Społecznej Tomaszewskim na czele z przedstawicielami świata rzemieślniczego został poruszony tak wieloraki i złożony kompleks zagadnień, że w szczytłych ramach jednego sprawozdania niepodobna było uporać się z tym całym bogatym materiałem.

Obecnie, ze względu na doniosłą wagę tych spraw, w uzupełnieniu zamieszczonego przed kilku dniami sprawozdania dodatkowo przytaczamy jeszcze garść szczegółów.

Jak już donosiliśmy, przewodniczył p. starosta Rogowski, który na wstępie w zwięzłym zarysie zreferował wysoce dodatnie wyniki pierwszej, t. j. marcowej konferencji z rzemieślnikami, poświęcając szczególną uwagę najdonioślejszemu wynikowi konferencji — przyznaniu na wniosek p. wojewody kieleckiego przez Bank Gospodarstwa Krajowego znacznych kredytów dla podniesienia rzemiosła, w tem poważnych sum dla usprawnienia warsztatów rzemieślniczych w Częstochowie.

Przy tej okazji p. starosta wypowiedział szereg głębokich i wnikliwych uwag na temat znaczenia rzemiosła, które jest w pewnym sensie słowa sztuką w odróżnieniu od standaryzowanej wytwórczości fabrycznej. To też rzemieślnicy powinni dokładać wszelkich starań w kierunku utrzymania rzemiosła na odpowiedniej wywyżce, uzgadniając interesy własne z interesami i potrzebami szerokiego rzesz klientów.

Nawiązując zaś do uzyskanej pożyczki, p. starosta przestrzegł rzemieślników przed zbyt pochopnym zaciąganiem zobowiązań. Powinni oni bowiem pamiętać, że pożyczka przyznana jest wyłącznie na podniesienie sprawności warsztatów.

Z kolei omawiali wyniki marcowej konferencji pp.: zastępca naczelnika wojewódzkiego wydziału przemysłowego mgr. Wójtowicz, prezydent miasta Mackiewicz i naczelnik wydziału Ubezpieczalni Społecznej p. Wodecki.

Naczelnik Wójtowicz w kilku trafnych słowach scharakteryzował dodatnie znaczenie przyznanych przez B. G. K. kredytów, prezydent Mackiewicz, nawiązując do poruszonych na poprzedniej konferencji sprawy obniżki opłat od uboju w rzeźni Miejskiej, otwarcie wyluszczył trudności z jakimi połączona jest realizacja obniżki opłat, rzeźnia bowiem znajduje się w eksploatacji prywatnego koncesjonariusza.

Nacz. Wodecki zakomunikował zebrałym, że sprawa obowiązkowego ubezpieczenia uczniów rzemieślniczych w skutek interwencji p. starosty przekazana została rozstrzygnięciu Zakładu Ubezpieczeń w Warszawie, który niezawodnie w bliskiej przyszłości wyda autorytatywne orzeczenie w tej mierze.

Po zakończeniu części sprawozdawczej konferencji prezes Okr. Towarzystwa Rzemieślniczego Jarzębiński złożył przedstawicielom władz wyrazy podziękowania za troskliwe zajęcie się potrzebami świata rzemieślniczego.

W drugiej części konferencji nacz. Wójtowicz udzielił cennych wyjaśnień w sprawie płatnego zatrudniania terminatorów podnosząc z naciskiem, że z ustawy wynika obowiązek płacenia terminatorom. „Bezplatne zatrudnienie uczniów przemysłowych jest wzbronione, jak również i przyjmowanie wynagrodzenia za naukę uczniów” — tak głosi ustawa przemysłowa.

Dalej nacz. Wójtowicz omówił sprawę rejestracji uczniów, tłumacząc zebrałym, że leży ona w dobrze zrozumianym interesie pracodawców, którzy od zarejestrowanych uczniów nie płacą podatków. Natomiast każdy niezarejestrowany uczeń podpada pod kategorię robotników, wobec czego pracodawcy, którzy zaniedbali obowiązek rejestracji, grozi obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego wyższej kategorii.

Następnie p. starosta w dłuższym przemówieniu uspokoił obawy rzemieślników, że w związku z nowym rozporządzeniem o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego interesy rzemieślników mogą

ucierpieć. Obawy te pozbawione są jakiegokolwiek uzasadnienia, gdyż władze w dalszym ciągu z niesłabnącą energią będą kontynuować walkę z nielegalnym rzemiosłem. Rzemieślnicy mogą w dalszym ciągu spokojnie pracować, nie obawiając się, że wyżej wymienione rozporządzenie da pole do rozwoju pokątnego rzemiosła.

Jak już zaznaczyliśmy w poprzednim naszym sprawozdaniu, p. starosta zalecił pp. rzemieślnikom opracowanie szczegółowo umotywowanych wniosków w sprawach zmiany czasu pracy w pewnych przedsiębiorstwach (fryzjerskich) oraz walki z nielegalnym rzemiosłem i partactwem rzemieślniczym. Niektóre z tych spraw, jak np. walka z nielegalnym odstępowaniem deklaracji budowlanych stanęły się przedmiotem oddzielnych konferencji w ścisłym gronie osób zainteresowanych.

Bardzo ciekawy moment konferencji stanowiła dyskusja nad ciężką dolą chałupników, wyzyskiwanych przez niesumiennej pracodawców. I ta sprawa również znajdzie wyczerpujące omówienie na specjalnej konferencji.

Pozatem nacz. Wójtowicz zakomunikował zebranyemu pomyślną wieść o zlikwidowaniu osławionych kursów „Express Patron” ze wszystkimi rozgałęzieniami w całym kraju, dyr. zaś Tomaszewski omówił sprawę zgłaszania w terminie do Ubezpieczalni Społecznej terminatorów.

Tak w przybliżeniu przedstawia się przebieg drugiej z kolei konferencji z rzemieślnikami, która podobnie, jak i pierwsza da niezawodnie bogate żniwo cennych pozytywnych wyników.

Tragiczny wypadek.

Po upadku z huśtawki zanlemowała i zaniewidziała.

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj we wsi Miedźno, tejże gminy. Mieszkanka tejże wsi, 24 letnia Zofia Bardzińska spadła w pewnej chwili z huśtawki, odnosząc b. ciężkie obrażenia głowy, co pociągnęło za sobą dalsze komplikacje: nieszczęśliwa zaniewidziała i zanieმოwła.

W stania b. ciężkim przewieziono Bardzińską do szpitala w Krzepicach. — Czy odzyska ona wzrok i mowę — trudno obecnie przewidzieć.

Karambol auta z wozem. Na skrzyżowaniu ulic: Najśw. Panny Marii i Alei Wolności wydarzył się wczoraj karambol auta z wozem.

Auto ciężarowe, prowadzone przez Tadeusza Powroźnika (ul. Nadrzeczna 6) najeżdżało na furmankę, prowadzoną przez Bolesława Pośpiecha, a należąca do właścicielki zakładu masarskiego, p. Pleskaczyńskiej (ul. Dąbrowskiego 13). Wskutek zderzenia uszkodzone zostały u samochodu latarnie, chłodnica i nakrycie motoru, wóz został również uszkodzony.

Jak się okazało, wypadek spowodował jadący autem osobowem p. Paweł Buchenhajn (ul. Kilińskiego 30). Jechał on z dość znaczną szybkością i chciał przed Powroźnikiem przejechać z Alei Wolności na Aleję Kościuszkę, nie zważając na sygnały, dawane przez Powroźnika, który w obliczu mającego nastąpić zderzenia, skręcił raptownie w Aleję Kościuszkę, najeżdżając na wspomnianą furmankę.

Nieludzki mąż skatował żonę na ulicy. Liczni przechodnie byli wczoraj wieczorem na ulicy Ogrodowej świadkami przykrego zajścia.

Do przechodzącej około godz. 21 ej młodej kobiety podszedł jakiś mężczyzna i po krótkiej wymianie słów rzucił się na nią, bijąc ją bezlitośnie. Interwencja oburzonych przykrem zajściem przechodniów pozostała bez skutku. Osobnik ów w dalszym ciągu znęcał się nad swą ofiarą, brocząc obficie krwią. Dopiero okrzyk: „policja idzie!” skłonił go do puszczenia ofiary, która okazała się żoną jego. Awanturnik rzucił się do ucieczki i zwiął w ciemnościach nocy. W ślad za nim pobiegła pokrwawiona przezeń żona. Jak nas informują, osobnikiem tym był zięć dozorca domu nr. 3 przy ul. Targowej. Tło zajścia — nieznane.

Wzrost wkładów w bankach polskich. Związek banków w Polsce ogłosił sprawozdanie działalności prywatnych instytucji finansowych w r. ub. Jak się okazuje, mimo kryzysu, wkłady w bankach wykazały w ostatnim roku wzrost z 328 na 345.000 000 złotych.

Suma udzielonych przez banki w tym okresie kredytów przekroczyła cyfrę 539 mil. złotych.

Kalendarzyk łowiecki na wrzesień. Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju (oprócz woj. śląskiego), we wrześniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie-byki, łosie-samice i cielęta, jelenie i daniela samice i cielęta, sarny-kozy i koźleta, niedźwiedzie, niedźwiedzie z małemi, rysie, żbiki, kuny, leśne (tumaki), norki, wieńcówki, zajęce szaraki, zajęce-bielaki, głuszcze koguty, głuszcze kury, cietrzywie-kury (woj. wileńskim, nowogródzkim, białostockim, poleskiem i wołyńskim od 15 września, w pozostałych województwach przez cały miesiąc), bażanty-koguty, bażanty kury, dzikie indyki-samice, dzikie indyki samice, czarne bociany, dropie, dropie-kamionki (strepety), żubry, kozice i świstaki.

Ulgi kolejowe dla kuracjuszy w uzdrowiskach polskich. We wrześniu r. b. przyznawane będą ulgi dla kuracjuszy w uzdrowiskach polskich. Każdy kuracjusz po 10 dniowym pobycie w uzdrowisku ma prawo do zniżki kolejowej w wysokości 33 proc. nowej taryfy kolejowej. Ulgi będą wydawane kuracjuszom najwcześniej w dniu 10 września.

Z wyścigów o mistrzostwo CTC. W ubiegłą niedzielę odbyły się wyścigi kolarskie o mistrzostwo Częst. Tow. Cyklistów na dystansie 80 km.

I miejsce zajął p. Sochański Zenon w czasie 2 godz. 25 min., zdobywając mistrzostwo CTC. na rok 1935-6, II — p. Wejzman Wojciech w czasie 2 godz. 28 min. 10 sek.; III — p. Radwański Zdzisław w 2 godz. 28 min. 50 sek.; IV — p. Kupicha Antoni w 2 godz. 29 min.

Organizacja zawodów wzorowa. Do utrzymania należytego porządku w znacznej mierze przyczyniła się policja III komisariatu.

Kradną na opał podpórki młodych drzewek. W nocy z soboty na niedzielę jacyś nieznani sprawcy skradli 7 słupków drewnianych, służących za podpórki dla młodych drzewek, niedawno zasadzonych przy ulicy Dębińskiego, dawniej Pomologiczna.

Podpórki skradzione zostały prawdopodobnie w celach opałowych.

Czyja krowa? U p. Tomasza Kurbańskiego (Równoległa 8) znajduje się krowa przybłąkana, maści czarnej, niewiadomego narazie właściciela.

Z RADOMSKA.

— Klęska pożarów w powiecie. We wsi Wistka, gm. Pajęczno w zabudowaniach Władysława Bator. Pastwą płomieni padły dwa domy mieszkalne, dwie obory, dwie stodoły i żyto z tegorocznych zbiorów. Straty wynoszą 7 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru nieustalona.

— W dniu 30 ub. m. wybuchł pożar w zagrodzie Wojciecha Czolnowskiego z Nowej Wsi, gm. Sulmierzyce. Spalił się dom, obora i stodoła wraz z żytem. Straty wynoszą 500 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

— Złodzieje nie świętują. W dn. 4 b. m. w godzinach popołudniowych niewykryci narazie złodzieje, za pomocą otwarcia drzwi wytrychem dostali się do mieszkania p. Jerzego Walgmina (P.O.W. 58), skąd skradli białiznę pościelową, białiznę męską i damską, kilka ręczników i złoty krzyżyk. Po obrabowaniu mieszkania weszli do łączącego się z mieszkaniem sklepu, skąd skradli kilka paczek tytoniu różnych gatunków i kilka paczek papierosów, oraz 40 zł. gotówki. Ogólna wartość skradzionych rzeczy i towarów wynosi 712 zł.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ujęcia sprawców kradzieży.

iem podróży wpisać do tego biletu nazwisko swoje i dziecka oraz położyć swój podpis pod zobowiązaniem do opiekowania się dzieckiem w drodze. Bez wypełnienia biletu kontrolnego i bez podpisania go przez podróżnego bilet nie będzie ważny.

Jadący z dziećmi powinni zawczasu zgłaszać się do kas biletowych, lub biur podróży, za żeby uniknąć natłoku przy kasach.

Bagaż ręczny nie może być zabierany w ilości większej niż 30 kg. na osobę dorosłą i 10 kg. na każde dziecko.

Pielgrzymki na Jasną Górę. W dniu 5 bm. przybyły na Jasną Górę pielgrzymki: z Gniezna w liczbie 600 osób i Tarnowa w liczbie 800 osób.

Postrach dzielnicy Jasnogórskiej za kratami więziennymi. 20 letni Stanisław Kleszczewski mimo młodego wieku należy do dość „popularnych” postaci, często wymienianych w kronice sądowej.

Ostatnio miał on 3 wyroki skazujące: na 10 miesięcy więzienia za bójkę, 6 miesięcy za groźby karalne i 10 miesięcy za kradzież.

Skazany zwrócił się do Sądu Grodzkiego z prośbą o ogłoszenie wyroku łącznego w swoich sprawach.

Sąd przychylił się do jego prośby, w dniu wczorajszym ogłosił wyrok łączny, skazując go na dwa lata więzienia.

W uzasadnieniu wymiaru kary Sąd oparł się na zeznaniu przodownika policji, który scharakteryzował Kleszczewskiego w bardzo niepoehlebnych barwach, jako niepoprawnego awanturnika i istny postrach dzielnicy Jasnogórskiej, a w szczególności mieszkańców ulicy św. Barbary.

Ogłoszenie N. Km. 332-34.

Komornik I-go rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie Józef Solarczyk, urzędujący w Częstochowie, przy ul. Kilińskiego N 30. na zasadzie art. 1146 i nast. Ust. Post. Cyw. obwieszcza, że w dniu 14 listopada 1935 r., o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności od Janiny Obrączkowej na rzecz Banku Spółdzielczego w Częstochowie w sumie 2200 zł. z proc. i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości miejskiej, położonej w Częstochowie przy ul. Warszawskiej pod N 60.

Nieruchomość powyższa:

1) składa się z placu ogólnej powierzchni 277 sążni kwadr. oraz znajdujących się na nim zabudowań: domu frontowego jednopiętrowego o 18 ubikacjach mieszkalnych w tem 4 sklepy, oficyny parterowej o 5 ubikacjach, oficyny piętrowej o 6 ubikacjach i innych zabudowań w protokole opisu nieruchomości z dnia 30 sierpnia 1934 r. wymienionych,

2) stanowi niepodzielną własność: Witalisa Kapalskiego w 7-14 częściach, oraz Antoniego Kapalskiego, Józefa Kapalskiego, Damazego Piotra Kapalskiego, Romany Jaworskiej, Ireny Cygankiewicz obecnie Ryniewiczowej po 1-14 częściach i Janiny Obrączkowej w 2-14 niepodzielnych częściach,

3) posiada założoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie za N 613 rep. hip. i w zastawie ani w dzierżawie nie znajduje się,

4) obciążona jest rygorami i długami w dziale III i IV księgi hipotecznej wymienionymi oraz zaległymi podatkami w sumie 593 zł. 56 gr.

Nieruchomość oszacowana została do sprzedaży z licytacji publicznej na sumę 49.000 zł.; sprzedaż zaś rozpocznie się od sumy 36750 zł.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 10 proc. od sumy szacunkowej czyli 4900 zł.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Częstochowa, dnia 15 czerwca 1935 r.

Komornik J. Solarczyk.



Lokale do wynajęcia: 4 pokoje z kuchnią front, z wygodami, 3 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią, z wygodami, oficyna, oraz 2 pokoje z kuchnią, oficyna. Wia domość ul. Kilińskiego 14, u dozorca lub administratora T. Koenigheita.

Zgubiono książeczkę wkładową K. K. O. Nr. 2227 na imię Edmund Badora

Kupię aparat fotograficzny na błony 6x9. Wiadomość w admistracji „Słowa”.

„Echo Obcojęzyczne”. Ukazały się zeszyty sierpniowe Nr. 8 — FP i Nr. 8 — NP „Echa Obcojęzycznego” (Franc. — Niem. — Pol.), czasopisma, przeznaczone dla znających początki, wzgl. zaawansowanych w języku franc. lub niem.

Każdy numer „Echa Obcojęz.” zawiera krótkie opowiadania, anegdoty, artykułiki, wiersze, wzory listów handl. i t.d. — w języku franc. lub niem., wraz z przekładem polskim, co czyni zbytecznym mozolne wyszukiwanie słówek i ich znaczeń w słownikach. Czasopismo to można polecić każdemu, kto pragnie uczyć się lub uzupełnić znajomość języków obcych.

Adminstr. „Echa Obcojęz.” (Warszawa 1) wysyła na żądanie bezpłatne numery okazowe.

Nieszczęśliwe wypadki w domu.

Praca domowa narówni z każdą inną, kryje w sobie szereg momentów niebezpiecznych. Krótka nieuwaga, czasem lekkomyślność — i oto zmarnowane życie lub zdrowie. A przecież można tego uniknąć, gdyby człowiek zawnazę pomyślał o możliwości wypadku i stosownie do tego pracę domową zorganizował.

Do najczęstszych wypadków w domu należą oparzenia wskutek nieostrożnego obchodzenia się z płynami łatwopalnymi. Ludzie dorośli zachowują się w tych wypadkach jak dzieci. Wiedzą, że nie wolno podpałać w piecu naftą, albo przy czyszczeniu odzieży benzyną, palić ognia — a jednak stale i niepoprawnie igrają z własnym życiem.

Tragiczne bywają zatrucia przez pomysłki. Pochodzą one stąd, że na flaszkach i torebkach nie umieszcza się napisów, co zawierają lub też, jeszcze gorzej, do flaszek z niewinnymi napisami wlewa się płyny trujące. Proszek do tępienia owadów, wyspany zamiast cukru, niejedno kosztował życie ludzkie. Tak samo esencja octowa, lub benzyna wypita ukradkiem w mniemaniu, że to jest wino lub wódka. A ktośby zliczył cały szereg wypadków z lekarstwami, z których zdarto etykiety! Oto np. zdarzył się niedawno wypadek, że w prędkości wsopłono do oczu jodynę!

Zatrucia gazem i czadem są na porządku dziennym. Większość z nich powstaje wskutek odkładania naprawy pieca, lub instalacji gazowej do najbliższej sposobności. Niedbałość mści się.

A upadki przy myciu okien, o których ciągle się słyszy! Tak łatwo im zapobiec, wystarczy użycie pasa asekuracyjnego przy myciu okien. Ale ktoś to o to dbał!

Nadchodzi pranie, służąca poszła do magla. Długo jakoś nie wraca, — co się stało? A no zwyczajnie, stanęła pomiędzy ścianą a skrzynią węgla zagadała się na chwilę z sąsiadką i zgruchochało jej rękę. Ale gdyby magiel był tak umieszczony, ażeby skrzynia była zawsze oddalona od ściany, nie byłoby takich wypadków. Nikt jednak o tem nie pamiętał.

O bezpieczeństwie pracy w domu trzeba jednak zawsze myśleć i pamiętać. Po wypadku bywa już za późno.

Stary ale dobry sposób. Walka między dyrektorem teatru w Budapeszcie a kobietami na widowni.

Walka o kapelusze w teatrze rozgrywa się wszędzie wśród kobiet, na widowni i z dyrekcją teatrów.

Kobiety wszędzie walczą o prawo noszenia kapeluszy na widowni, mężczyźni wszędzie buntują się przeciw szkodzącej właściwie widom, dyrektorzy teatrów wszędzie nadaremnie proszą kobiety o to, by przychodziły do teatru bez kapeluszy.

Dyrektor teatru wpadł wreszcie na dowcipny i wcale skuteczny pomysł. Na kurtynie teatralnej wywiesił wielki napis:

— Panie w starszym wieku mogą zostać w kapeluszach na widowni.

Efekt był natychmiastowy. Wszystkie panie rzuciły się do wyjścia i do szatni. Na widowni nie została ani jedna kobieta w kapeluszu. Nawet najstarsze panie zostawiły kapelusze w szatni.

Nie tak niezdobi Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęgaje powab i awydatnia wygląd młodzieńczy.

Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując

Krem i mydło „LACTOLIN”

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.

Jak przedstawiają się żniwa w Polsce?

Jak stwierdza Główny Urząd Statystyczny stan zasiewów pszenicy ozimej i jarej w porównaniu do stanu w pierwszych dniach lipca pogorszył się we wszystkich województwach z wyjątkiem stanisławowskiego.

Najlepszy stan pszenicy ozimej był w woj. krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, kieleckim (po 3,5), najgorszy nadal w woj. wileńskim (2,6) i poznańskim (2,8).

Stan żyta ozimego poprawił się nieco. Najlepszy stan żyta ozimego był w woj. lubelskim, stanisławowskim, tarnopolskim (3,0), najslabszy w woj. wileńskim (3,0).

Stan jęczmienia jarego pozostał bez zmiany w woj. kieleckim, lubelskim i lwowskim.

Owies pozostał prawie bez zmiany. Stan ziemniaków poleszył się nieco

OBRAZKI SĄDOWE.

Gorąca miłość.



— Oskarżona jest pani o wysypanie popiołu z żarzącymi się węglami do drewnianej beczki i spowodowanie przez to pożaru. Przyznaje się pani?

— Pożar był, panie sędzio — odparła oskarżona, Janina Piotrowska. Ale nie z wysypanego popiołu.

— A z czego?
— Z gorącej tylko miłości, panie sędzio!

— Jakto?
— To już muszę panu sędziemu detalicznie opowiedzieć:

Sama byłam w domu i akuratnie popiół do beczki sypałam, az tu ktoś puka.

Otwieram — wchodzi mężczyzna. Niemłody, niestary. Nieduży, niemaly. Ale taki jakiś... przyjemny.

Zdejmuje czapkę i kłania się. — Przyglądam mu się — ani ładny, ani brzydki. Nie bronet, nie blondyn. Ale taki jakiś, sama nie wiem.

No i pyta: Czy tu mieszkanie państwa Gwoździł? A ja mówię: Nie. A on

Zabójca z litości przed sądem apelacyjnym.

W ub. sobotę sąd apelacyjny w Warszawie rozpoznawał głośną swego czasu i niezmiernie interesującą pod względem psychologicznym sprawę Aleksandra Woickiego, oskarżonego o zabójstwo z litości kuzynki swjej Marji Łobodowskiej. Tło sprawy przedstawia się następująco:

W budynku Nr. 8 w ogrodzie Saskim mieszkała rodzina Łobodowskich, złożona z Aleksandra Łobodowskiego, urzędnika magistratu, matki, siostry Marji i kuzynki Kazimiery Piotrowskiej. Marja Łobodowska pracowała w ogrodach miejskich jako praktykantka.

Od września ub. roku Łobodowska przestała pracować wobec postępującej wciąż u niej choroby psychicznej.

Choroba ta trwała od szeregu lat i Łobodowska przez czas jakiś przebywała na kuracji w szpitalu Jana Bożego. W związku z chorobą, młoda dziewczyna poczęła zdradzać zamiary samobójcze i zaczęła zwracać się do otoczenia z prośbą o ułatwienie jej samobójstwa, względnie o spowodowanie jej śmierci dla przecięcia męczarni.

Wielkiem zaufaniem Łobodowska darzyła kuzyna swego Aleksandra Woickiego. Do niego też zwracała się kilkakrotnie z prośbą, aby umożliwił jej samobójstwo.

Pewnego razu Łobodowska nakłoniła Woickiego, aby udał się z nią na most Poniatowskiego, gdyż tam chce ona dokonać samobójstwa. Czuję kuzyn nie odmówił i tej prośbie ukocha-

w woj. kieleckim, poleskim i stanisławowskim.

Żniwa rozpoczęto we wszystkich województwach z wyjątkiem wileńskiego, jednak w przeważnej części kraju deszcze utrudniały sprzątanie zboża z pól.

Najwięcej doniesień o znacznych zniszczeniach poczynionych przez burze i grady zarówno w polach jak i sadach nadeszło z woj. krakowskiego, lwowskiego, kieleckiego i białostockiego.

Wystąpienie szkodników w sadach stwierdzało około 50 proc. odpowiedzi korespondentów Głównego Urzędu Statystycznego. Największe zniszczenia poczyniły szkodniki w woj. łódzkim, krakowskim, kieleckim, wileńskim i nowogrodzkim.

Wreszcie pierwszy pokos siana odbył się naogół w warunkach dość pomyslnych.

mówi: Znakiem tego źle trafiłem. A ja mówię: Tak.

On nic. Stoł i patrzy na mnie. Słipia ma — ani niebieskie, ani czarne. Ani duże, ani małe. Ale jakieś takie... sympatyczne.

I powiada do mnie:

— Ładna z pani dziewczynka.

Mnie zaś tchu w piersiach zabrakło i nic nie odpowiadam.

A on mówi:

— Ma pani szyjkę, jak lilijkę!

Ja nic. A on dalej swoje:

— Nóżki masz pani, jak stołowej!

A ja znowu nic.

Wtedy on pyta:

— Podobam ci się?

Oj, co się wtedy działo, panie sędzio!

Jakieśmy się zaczęli ścisnąć to cały świat się do góry nogami przekreślił. Kuchnia pękła, stołek się przewrócił, garnki pospadały...

Później od tej gorącej miłości meble się zajęli i stąd ten pożar zrobił.

Znakiem tego nie z popiołu.

Sąd skazał pannę Janinę na 30 złotych z zamianą na 3 dni aresztu.

nej Marji i udał się z nią na most. Tym razem w ostatniej chwili Łobodowska opuściły siły i samobójstwa nie popełniła.

W jakiś czas potem, gdy choroba czyniła dalsze zatrażające postępy i wszyscy oczekiwali śmierci Łobodowskiej, zwróciła się ona do swego kuzyna z najkategoryczniejszą prośbą, aby dopomógł jej w przecięciu pasma jej życia.

Zrozpaczony Woicki, pewnego dnia przyszedłszy do mieszkania Łobodowskich, zastał Marję Łobodowską samą i zwrócił się do niej z zapytaniem:

— Więc ty naprawdę chcesz umrzeć?

W odpowiedzi usłyszał słowa:

— A więc ty jeszcze kpisz?

Słowa kuzynki zdecydowały o dalszym losie wypadków: Woicki błyskawicznym ruchem wydobyl rewolwer z kieszeni i, korzystając z momentu, gdy Łobodowska miała głowę spuszczoną na dół, przyłożył lufę do jej skroni i dał strzał. Drugi strzał Woicki skierował w podłogę. W dalszym ciągu nastąpił znany rozwój wypadków, t. j. przybycie kuzyna, policja, aresztowała Woickiego.

Sąd okręgowy sprawę tego zabójstwa rozpatrywał w kwietniu r. b. i w wyniku rozprawy skazał Woickiego na 2 lata więzienia.

W motywach wyroku sąd okręgowy uznał, iż Woicki dopuścił się zabójstwa z litości (art. 225 par. 2 k.k.). Sąd u-

znał jednak, że nie zachodzi tu wypadek zabójstwa na prośbę ofiary, gdyż Łobodowska nie była w pełni władzy umysłowych, a zatem nie mogła kierować tego rodzaju prośby do Woickiego.

Od powyższego wyroku obrońca Woickiego, adw. Eugenjusz Jerzy Dmowski, odwołał się ze skargą apelacyjną do II instancji. Obrońca w skardze swoje obszernie podnosił, iż w danym wypadku zachodzi zabójstwo z litości i na prośbę, przewidziane w art. 227 k.k. Obrona tezę swoją motywowała obszernie opinią biegłych w sprawie niniejszej, oraz tym faktem, iż Łobodowska, aczkolwiek chora psychicznie w kwestji własnego samobójstwa i losów swojego życia orjentowała się i wypowiadała w formie bardzo jasnej i precyzyjnej. W konkluzji głęboko uzasadnionej skargi apelacyjnej obrońca żądał wydatnego złagodzenia kary, zmiany kwalifikacji prawnej i ewentualnego zawieszenia tej kary.

Sąd apelacyjny po dłuższej naradzie wydał wyrok zatwierdzający w całości orzeczenie pierwszej instancji.

Słowo sportowe Piłka nożna.

W ub. niedzielę na stadionie im. Marsz. J. Piłsudskiego, odbyły się dwa mecze decydujące o mistrz. kl. „B” pod grupy Częstochowskiej i Radomszczańskie Pierwsze spotkanie tego dnia rozegrane pomiędzy Orlą — IV K. S. M., przyniosło zwycięstwo Orleciu, które z początkiem meczu narzuca b. szybkie tempo. Uoływa 10 min. przy przewadze Orlecia. Oba napady przeprowadzają ładne ataki, lecz brak im wykończenia. Następuje gra równorzędna, a nawet lekka przewaga IV K.S.M., które w 33 min. nie umie wykorzystać pewnej sytuacji na zdobycie bramki. W 40 min. Brzeski zdobywa prowadzenie dla Orlecia. Po przerwie w 10 min. Jasiński podwyższa wynik, a w 20 min. trzecią bramkę zdobywa Habior. Zwycięstwo Orlecia zasłużone. IV K.S.M. winno było zdobyć chociaż jedną bramkę.

Jako drugie spotkanie odbył się mecz pomiędzy rywalami Radomska Hakoach — Korona, przynosząc zwycięstwo Hakoachowi. Grę rozpoczyna Korona, której napad ładnie przechodzi. W 3 min. mylnie rozstrzygnięto sędziego krzywdzące Koronę. Inicjatywę gry ma Korona. Oba napady stwarzają niebezpieczne sytuacje, lecz bez wyniku. W 25 min. Hakoach zdobywa prowadzenie przez prawoskrzydłowego, a w 43 min. wynik podwyższa prawy łącznik. Po przerwie w 15 min. Plutecki zdobywa bramkę dla Korony. Wyrównanie wisi w powietrzu, lecz napad Korony nie zasilany piłkami pomocy, która grała słabo nie może zdobyć się na skuteczne przejście przez tyły Hakoachu.

Z KRAJU.

Skok pod pociąg w dniu ślubu.

Na przejeździe kolejowym pod Karwencyńskiem koło Warszawy pod pociąg osobowy idący w stronę Rembertowa, rzuciła się onegdaj jakaś młoda kobieta, która w chwili skoku okryła głowę chustką. Koła wagonów przejechały samobójczynię przez pól.

W denatce poznano 20 letnią Celinę Pawełasównę z Warszawy. Denatka pracowała przeszło rok w fabryce guzików skąd przed kilku tygodniami została zwolniona.

P. miała narzeczonego Stanisława Skowrońskiego robotnika. Młodzi mieli się pobrać. Ślub zapowiedziany był na niedzielę onegdajszą.

Tymczasem wskutek utraty posady, Pawełasównie jak również i jej ojcu, który jest bezrobotnym, brakło pieniędzy na formalności ślubne oraz na urządzenie przyjęcia weselnego.

Wszystko to doprowadziło P. do rozstroju nerwowego, w następstwie którego panna popełniła samobójstwo.

Niedoszły obrońca mimowolnym zabójcą.

W miejscowości Nadstawki pow. ostrowskiego (Wielkopolska) wydarzył się ostatnio tragiczny wypadek. Na werandzie szkoły powszechnej spędzało wol-

ne chwile kilka pań z pobliskiego Ostrowa. W pewnej chwili rozmowa zesłała na pogłoski o pewnym podejrzanym mężczyźnie, który kręcił się w okolicy letniska. W czasie tej pogawędki brat jednej z pań, uczeń gimnazjalny Edward Cepa liczący lat 14, wmieszał się do rozmowy i począł paniom udawać, że nie mają się czego obawiać w jego towarzystwie, gdyż posiada on dubeltówkę. W tym momencie począł wywijać tą dubeltówką, nie wiedząc o tym, że jest naładowana. Padł strzał, który ugodził Irenę Rosadową. Nabój śrutu utkwił w twarzy kobiety, zabijając ją na miejscu.

Niezwykle powództwo.

Do sądu w Warszawie wpłynęło niezwykle powództwo b. urzędnika Państw. Zakładów Inżynierji, Wacława Koziańskiego, który domaga się 150 000 zł. odszkodowania za pracę w antyosanitarnych warunkach, wskutek czego nabawił się gruźlicy.

Koziański zatrudniony był w suterynie i po pewnym czasie musiał przestać pracować, gdyż zachorował na płucę. Ponieważ teraz ma 30 lat, zażądał skapitalizowania renty za 30 lat, dowodząc, że mógłby w normalnych warunkach pracować jeszcze 30 lat.

Rozmaitości.

Czy rudowłose piękności są istotnie niebezpieczne.

Coraz bardziej modne są przeróżne ligi w Stanach Zjednoczonych, nic więc dziwnego, że założono także „Ligę przeciw rudowłosym”, której działalność polega na ostrzeganiu bliźnich przed niebezpieczeństwem, jakie im grozi z tej strony. Bo rudowłosi, a zwłaszcza rudowłose kobiety, to — zdaniem członków owej ligi — wogóle vampy itd.

Liga, jak Liga. Nie jest zbyt szkodliwa przypuszczalnie. Chyba pośrednio.

Bo oto, aby się jej twierdzeniom przeciwstawić, wygłosił angielski historyk Thompson w Oksfordzie cykl odczytów. I całkiem na serjo, na podstawie licznych przykładów z historii dowodził, że ludzie rudowłosi bynaj-

Człowiek, który kieruje armją Abisynji.

W związku z groźącym konfliktem włosko-bisynjskim niezwykle interesującą jest awanturzysta postać człowieka, który kieruje armją abisynjską i jako doradca wojskowy cesarza Haile Selassie odgrywa ważną rolę.

Cesarz Haile Selassie lubi gdy go fotografują podczas picia herbaty. Przy tej okazji niejedną biały gość „schwyty” jest na taśmę filmową a wśród tych wszystkich głów — człowiek tajemniczy może łatwo odkryć Eryka Virgin.

Urzędowo Eryk Virgin nazywa się „wojskowy doradca cesarza Abisynji”. Od człowieka tego zatem wiele zależeć będzie w konflikcie wschodnio-afrykańskim. Kim jest jednak naprawdę Eryk Virgin? Skąd pochodzi?

Nie po raz to pierwszy Europa słyszy nazwisko Eryka Virgina. Już z początkiem r. 1933 nazwisko to pojawiała się bardzo często na szpaltach dzienników. Wówczas to w armji szwedzkiej wykryto olbrzymi skandal korupcyjny. Znaczna liczba wyższych oficerów otrzymywała przez długie lata od pewnej szwedzkiej firmy lotniczej t. zw. „odszkodowania” natury finansowej, a wzajemnie zato wszelkimi siłami działała na rzecz rozbudowy szwedzkiego lotnictwa. Na czele tych, którzy otrzymywali owe prowizje, stał generał Eryk Virgin, który był swojego czasu szefem szwedzkiego lotnictwa wojskowego.

Następstwem owych spraw było wydalenie Virgina i większości jego podwładnych ze szwedzkiej służby wojskowej.

Jeśli chodzi o wojskowe zdolności i prace Virgina, to są one wybitne. Skoro dzisiaj lotnictwo szwedzkie zażywa

mniej nie byli nigdy ani nie są niebezpieczni, lecz owszem, przeciwnie, bardzo mili. Dla ilustracji przytoczył (słuchajcie, słuchajcie): Kleopatrze, Marię Stuart, Cezara, Napoleona i Cromwella. Pomijając już to, że rudowłose Napoleon jakoś bardzo dziwnie przedstawia się naszej wyobraźni — trzeba przyznać, że wybór niezły i właśnie odpowiedni dla poparcia tezy...

dobrego imienia, to zawdzięcza to przede wszystkim działalności gen. Virgina. I poza tem także karjera wojskowa Virgina świadczy wymownie o wybitnych zdolnościach tego człowieka.

Liczący dziś 59 lat gen. Virgin zwrócił na siebie uwagę swoich przełożonych już jako 32-letni porucznik szwedzkiego sztabu generalnego.

Gdy wybuchła wojna światowa zgłosił się on, podobnie jak wielu jego kolegów, jako ochotnik do armji niemieckiej i objął stanowisko adjutanta przy gen. Seeckt. Po skończonej wojnie powrócił Virgin do armji szwedzkiej i otrzymał w 1922 r. rangę pułkownika szwedzkiego sztabu generalnego.

Jako pułkownik armji szwedzkiej został Virgin mianowany w r. 1927 inspektorem taborów. Niebawem nastąpił dalszy awans na generała, związany równocześnie z katedrą wykładową w szwedzkiej szkole wojennej. Od tej pory Virgin zajmował się prawie wyłącznie strategją wojskową, dzięki czemu otrzymał później zaproszenie do Japonji. W akademji wojennej w Tokio przebył Virgin dwa lata (od 1928—1929). Gdy Virgin powrócił potem do swej ojczyzny powierzono mu najważniejszą w Szwecji część armji — lotnictwo.

W związku z całą tą karierą wojskową Virgina, łatwo można pojąć jak tragiczną musiała być dla niego afera korupcyjna, w którą był wmieszany. Po wykryciu powyższej wspomnianych machinacji finansowych osoba jego stała się niemożliwa w towarzystwie szwedzkiem i wogóle wśród szwedzkiego narodu.

Opuścił więc Virgin swą ojczyznę, nie czekając nawet na wynik wytoczonego mu procesu. Przeniósł się do Hiszpanji, a tam dotarło doń wezwanie, by zechciał przyjąć stanowisko wojskowego doradcy Paragwaju w chwili, gdy wrzała tam w pełni walka o „zielone piekło” Gran Chaco. Generał Virgin odrzucił jednak to zaproszenie i zamiast tego w połowie 1934 r. wyjechał w tym samym charakterze do Abisynji. Stopniowo potem starał się o to, by niektórzy z jego szwedzkich dawnych kolegów



wstąpili do służby w Abisynji, Brak jest narazie bliższych danych o tem, w jaki sposób Eryk Virgin zdołał zwrócić na siebie uwagę cesarza Abisynji. Wiadomo w każdym razie, że większa liczba innych oficerów m. in. także Francuzów i Anglików zabiegała u cesarza Haile Selassie o zdobycie jego zaufania, że jednak, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, zdolności wojskowe i sukcesy Virgina skłoniły negując do tego, że zamianował Virgina oficjalnie „wojskowym doradcą cesarza Abisynji”.

RADJO.

WARSZAWA 7 sierpnia
6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskazówki praktyczne 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 Dla naszych letników i uzdrowisk, koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka góralska (płyty). 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert ze Lwowa. 16.00 Pogadanka dla kobiet. 16.15 Recital fortepianowy ze Lwowa. 16.50 „Codzienny odcinek prozy”. 17.00 Koncert małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18.00 Aktualny skecz ze Lwowa. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 „Listy od dzieci”. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Muzyka salonowa (płyty). 19.05 Program na dzień następny 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. 19.50 „Świat się śmieje”. 20.00 Pogadanka rolnicza. 20.10 Audycja dla dzieci. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.68 Reportaż z Krakowa. 21.80 Przerwa. 21.10 Muzyka. 22.35 Reportaż z Krakowa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo”.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodszy...

108

(powieść)

Dyrektor chodził ciągle zamysłony. Jeszcze się wahał.

— Zawsze to dziwne — mruzczał — wygląda to na jakąś ucieczkę, awanturę. Nikt wierzyć nie zechce.

Ola poruszyła się żywo. Podniosła głowę, zarumieniona.

— Al — zawołała — nie ufasz mi pan! To dobrze. przepraszam, że pana trudziła, wierząc dawnym jego słowom. Pójdę w świat sama; czy tu, czy gdzie indziej, znajdę sposób do życia.

Zabierała się do wyjścia.

Pasdeloup szybko ku niej poskoczył.

— Ale, cóż znowu! — mówił — ja najzupełniej ci wierzę; idźcie tylko o świat, o ludzi. Gotów jestem dopomóc, w czym tylko będę mógł. Znadto cenię twój talent.

Ujął ją za obie ręce i przenikliwymi oczami patrzył w jej twarz, blisko.

— Sliczna to byłaby artystka! — dodał — cudowna! Cały Paryż zgłupieje i padnie do twoich stóp... A jak tam z serduszkim? co? drogie dziecko...

Ola zmieszała się bardzo. Od początku tej rozmowy czuła w tonie dyrektora dziwną zmianę. Obok życzliwości jakaś poufalskość, której dawniej nie było. Mówił do niej bardzo swobodnie i nazywał „drogiem dzieckiem”, traktował zupełnie inaczej, niż w salonach hrabiny de Larjeac.

W pierwszej chwili Ola chciała się cofnąć i jednym spojrzeniem wskazać mu niewłaściwość tonu. Ale wnet przyszło zastanowienie. W dzisiejszej po-

zycji nle można było tak łatwo się zrażać, a wiele znieść należało do osiągnięcia upragnionego celu.

Odrzekła więc chłodno, ale siląc się na uśmiech:

— Moje serce, panie Pasdeloup, jest i będzie spokojne.

— Ho! ho! — przerwał dyrektor — nie zarczajmy! Ty nie wiesz jeszcze, co to jest scena, jaki wpływ wywierają na najbardziej nawet zdrowe natury ciągłe wrażenia, wzruszenia, ciągłe niespodzianki, jakie nam, artystom, gotują nerwy nasze, własna wyobraźnia, zmysły...

— Byle już raz tylko — wtrąciła Ola, pragnąc co rychlej odwrócić rozmowę, byle już raz dostać się na scenę. Co mi pan radzisz?

Pasdeloup zamyslił się.

— Pora jest wprowadzić nie zła — rzekł po chwili poważnie. — W dawnym teatrze Gaité, przeciwstawnym obecnie na narodowy teatr liryczny, — wiesz, na skwerze de Arts e Metiers — wystawiają teraz operę Massego: Paul et Virginie. Opera słiczna, a jest w niej cudowna kontraktowa partja Meali.

— Zam tę partję! — zawołała uradowana Ola — studjowałam ją umyślnie.

Podbiegłszy do fortepianu, usiadła i sama sobie akompaniując, zaczęła śpiewać.

Zaśpiewała jedną arję z aktu pierwszego i końcową piosenkę.

Pasdeloup słuchał bardzo pilnie, daleko baczniej, niż kiedykolwiek przedtem, gdy uważał Olę za dyletantkę, popisując się w salonie. Teraz już była to gotująca się do występów scenicznych artystka, której należało dać sumienną radę. Zwracał przeto krytyczną uwagę na każdą nutę, na ton każdy, który z piersi Oli wypływał, pełen siły, uczucia, barwy.

W miarę, jak słuchał, zamysłona

twarz jego rozpromieniała się dziwnie. Uśmiechał się chwilami i zacierał ręce.

— Bravol bravissimo! — wołał.

Zaczął chodzić po pokoju wielkimi krokami a czasem przystawał i nadśluchiwał jeszcze.

— Co to za szkoda — szeptał sam do siebie — że ja nie mam teatru, tobym dopiero urządził występ, ha, ha!

Ola skończyła śpiewać i zarumieniona wstała od fortepianu.

Pasdeloup podbiegł do niej i za obie ręce uchwycił, ściskając je mocno. Był silnie wzruszony.

— Wiesz co? — rzekł — jeśli ten występ uzyskamy, no, to karjera świetna!

Pierwsze chwile wahania i niepewności starał się teraz wynagrodzić niezwykłym zainteresowaniem i serdecznością.

Sam począł układać rozmaite projekty, to chodząc po pokoju i mówiąc sam do siebie, to zatrzymując się przed Olą i przedstawiając jej rozmaite plany.

Ostatecznie, jednak stanęło na tem, aby wszelkie usiłowania wyteżyć dla uzyskania występu w narodowym teatrze lirycznym i to koniecznie w partji Meali, w głóśnej operze Massego.

Dyrektor był teraz pełen dobrych nadziei.

— Uda się, musi się udać! — wołał. Pojedziemy zaraz do pani Corvalho; to dawna moja przyjaciółka, nie odmówi pomocy. Pojedziemy potem do pań Heilbron i Ritter, do pani Teoni... wszystko artystki teatru lirycznego, trzeba żebyś je poznała. Dziś jeszcze rozmówię się z przyjacielem Massego, Capoulem, tenorem, którego pewnie słyszałaś... przepyszny głos! Musimy wziąć szturmem pozycję, zdobyć Meale! Niech się Sbolgi, która tę partję teraz śpiewa, niech się wścieknie! Cóż to za porów-

nianie... ręczę za sukces olbrzymi!

Mówiąc to szybko, żywo, wdziewał palto, szukał kapelusza i laski, a wreszcie gdy już wszystko było w porządku:

— Jedziemy! — zawołał — jedziemy do pani Corvalho!

Podał ramię Oli i wychodził już z nią razem, leżąc jeszcze na progu się wstrzymał.

— Ale, ale — rzekł — a to dobre roztargnienie! Zapomniałem się spytać, gdzie się umieszlaś. Przecie sama mieszkać nie możesz!

Ola wymieniła hotel.

— Co za myśl! — zaprotestował Pasdeloup. — To niepodobna! Rodzina moja najchętniej...

— Dziękuję panu — przerwała Ola stanowczo. — Dziękuję najserdeczniej, ale przyjąć nie mogę. Postanowiłam sobie odtąd nigdy i u nikogo gościnności nie przyjmować. Chcę być zupełnie samodzielną.

Dyrektor znowu z pod oka podejrzliwie rzucił spojrzenie. Jakies pytanie drżało mu na ustach, lecz go nie wypowiedział, nieznacznie tylko głową pokręcił i, milcząc już, pojechał z Olą do pani Corvalho.

Pare dni następnych spędziła Ola jak w gorączce. Ciągłe wizyty, starania, obietnice i zawody, nieustanne próby głosu, które ją szczególnie przetrząsnęły, wieczory u pana Pasdeloupa, gromadził się świat artystyczny, dyrektor cuda rozpowiadał.

Zaraz na wstępie miała sposobność przekonać się Ola, że zdobyć w tym świecie stanowisko nie przyjdzie jej łatwo. Nie oszczędzono wprawdzie na pewno, pięknych słówek, pochwał, oklasków, ale zmysł jej spostrzegawczy pozwolił jej odcenić z kilku charakterystycznych szczegółów, o ile na to pozwoliła d. c. n.